Rok III | Niedziela dnia 18 Grudnia 1921 roku. | Cena 20 mk. | №. 232.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
POLECA
W WIELKIM WYBORZE
pierwszej jakości: pierniki,

CUKIERNIA „WERSAL”
II-ga ALEJA nr. 28.

herbatniki, czekoladki
i karmelki.
Polecając się Szan. Klijenteli
Pozostaję z poważaniem
STEFAN SITARZ.

Towarzystwo Częstochowskiej Fabryki
Odlewów i Emaljerni
„METALURGJA”
Sp. z ogran. odpow.
w Częstochowie, ul. Krótka 31. Telefon 246.

ODDZIAŁY:
I. Odlewnia żelaza. II. Emaljernia. III. Warsztaty Mechaniczne.

PRODUKCJA: Naczynia surowe i emaljowane. Przedmioty sanitarne, surowe i emaljowane. Rury kanalizacyjne i części do nich. Blachy i ruszta kuchenne. Kuchenki, piecyki i piece wannowe. Żelazka do prasowania: zwyczajne i poniklowane. Drzwiczki, buksy.
Odlewy maszynowe, surowe i obrobione, części do maszyn, narzędzia rolnicze, ezęści budowlane, turbiny, transmisje i inne.

Najstarszy Chrześcijański Magazyn Bławatny
HELENY UCHNAST
ul. Panny Marji № 31.
— POLECA — w wielkim wyborze **NA GWIAZDKĘ** szewioty — — i wełny
w różnych kolorach i gatunkach.
Bostony, korty, jedwabie, batysty, satyny, barchany, flanele, płótna, płócienka, fartuszki, chustki.
Po cenach zniżonych.

Największy chrześcijański magazyn bławatny
Jerzego Cholewickiego
II Aleja 23.—Tel. 25. POLECA NA
Upominki Gwiazdkowe
wielki wybór świeżo otrzymanych materjałów wełnianych, bawełnianych i jedwabnych w gatunkach od najtańszych do najdroższych.
CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.
REPREZENTACJA Akc. Tow. **HURTOWNI TOWARÓW WŁÓKNISTYCH**
„BŁAWAT“ w Warszawie.

Spółka Akcyjna
Browaru w Częstochowie
(dawniej K. SZWEDE)
Adres telegraficzny: „Częstochowa Browar Szwede"
Telefon N. 41.
FABRYKA WÓD OWOCOWYCH,
SŁODOWNIA
Ekspedycja własnemi wagonami.
Własne składy: Kraków, Lublin, Kielce, Włocławek, Sosnowiec, Myszków, Zawiercie, Kalisz, Wieluń i okolice.
Gatunki piwa: Pilzneńskie, Stołowe, Kulmbachskie, **PORTER.**
Gatunki limonady: Malinowa, Szampańska, Cytrynowa, Ananasowa, Wiśniowa, Poziomkowa, Pomarańczowa i inne.

Bank Handlowy w Warszawie
Oddział w Częstochowie
Instytucja Centralna w Warszawie
ODDZIAŁY: Będzin. Gdańsk, Hrubieszów. Jędrzejów, Kalisz, Kijów, Kielce, Kraków Kutno, Łódź, Lublin, Mława, Miechów. Ostrowiec, Pabjanice, Piotrków, Piotrogród, Płock, Poznań, Radom, Radomsk, Sandomierz; Sosnowice, Toruń, Tomaszów, Maz., Włocławek, Zawiercie.
Oddziały miejskie: Warszawa: ul. Marszałkowska, Tłomackie, Nowy-Świat, Żabia, Praga,
ODDZIAŁ MIEJSKIE: Łódź: Piotrowska 95.

BIURO TECHNICZNE
„PROMIEN“
Częstochowa, ul. Panny Marji 30.
Telefon № 24.
Skład artykułów technicznych i elektrotechn.
MOTORY ELEKTRYCZNE.

SYNDYKAT
CZĘSTOCHOWSKI ROLNICZY
SPÓŁKA AKCYJNA.
Biuro Kilińskiego № 5. = Telefony № 175 i 270.
SKLEP: Krakowska № 1. SKŁADY: Krakowska № 15.
FILJA w KRZEPICACH.

Maszyny i narzędzia rolnicze
Nawozy sztuczne
Nasiona i zboże
Pasza treściwa.

Żelazo
Smary i oleje
Cement i papa
Węgiel i koks.

CUKIERNIA
A. Błaszczyńskiego
solidaryzując się z ogólnym prądem zniżkowym obniżyła ceny o 10 %.

Uchwalenie daniny i zaburzenie w Sejmie.

W trzeciem czytaniu danina przyjęta. — Ataki przeciw min. Michalskiemu. — Amanturujący się Witos. — Piastowcy uniemożliwili przemawiać ministrowi skarbu.

(Telegram własny „Kurjera Częst.")

WARSZAWA, 17.12. Przy trzecim czytaniu ustawy o daninie ludowcy ponownie zgłosili swe swe poprawki, zmierzające już to do obniżenia daniny od włościan, już to do większego obciążenia nią innych klas społecznych. Ich przedstawiciele, posłowie: Woźnicki (Wyzwolenie) i Kowalczuk (Piast) wygłosili długie przemówieni., które znowu zmusiły do odroczenia głosowania na kilka godzin.

Pos. Woźnicki gwałtownie zaatakował min. Michalskiego, oświadczając, **że musi on podać się do dymisji.** „Wyzwolenie" widzi w nim wroga najbiedniejszej klasy pracującej, a orędownika klas posiadających.

Pos. Kowalczuk napadł również na min. Michalskiego, za to, że wespół z prawicą jest on przeciwnikiem progresywności i że nie dba o przysporzeniu skarbowi państwa miljardów przez podwyższenie daniny od większej własności ziemskiej.

W odpowiedzi pos. St. Głąbiński odparł zarzut, **jakoby stronnictwa narodowe były przeciwno podatkom progresywnym.** Związek Ludowo Narodowy już w marcu b. r. wniósł projekty podatków progresywnych. Co do daniny, godzi się on na taką progresję, jaką uwzględniła podkomisja i Komisja skarbowa.

Poczem zabrał głos pos. rabin Porlmutter i w imieniu żydów—ortodoksów oświadczył się za daniną, wytykając ludowcom, że zapominają o słowach Salomona, że na wszystko jest swój czas: **czas na mówienie i czas na milczenie.** Ratunek finantów państwa zależy od nas samych. Każdy go szuka, ale nie wie, że ma go przy sobie we własnej kieszeni. Nikomu nie wolno uchylać się od daniny pod pozorem, że jego cegiełka nic nie stanowi.

Imieniem Zjednoczenia Niemieckiego oświadczył pos. Spickerman, że klub jego będzie głosować za daniną i popierać będzie min. Michalskiego. Ale jednocześnie klub musi poddać rewizji swoje stanowisko co do gabinetu w ogólności z powodu mowy prezydenta ministrów Ponikowskiego w Poznaniu.

Imieniem wszystkich stronnictw pos. Wierzbicki (referent) zgłosił nowy artykuł, a mianowicie, **że moc ustawy o daninie nie rozciąga się na powiaty bracławski i lidzki.**

Ma to zapobiedz niepożądanej agitacji na terenie plebiscytowym.

Przy głosowaniu, które się odbyło po południu wszystkie poprawki ludowców upadły wskutek opozycji prawicy i lewicy.

W końcu głosowano ostatecznie nad całością ustawy o daninie. **Za daniną głosowały wszystkie stronnictwa oprócz „Wyzwolenia" i Stapińczyków.**

Marszałek zabrał głos i wyraził podziękowanie wszystkim członkom Komisji która opracowywała projekt daniny. Piastowcy razem z socjalistami wywarli swą złość do ministra Michalskiego, **urządzając mu skandaliczną awanturę podczas jego następnego przemówienia.**

Mianowicie, kiedy minister mówiąc o ofiarach jakie ponosi społeczeństwo zwrócił się z apelem do sejmu, ażeby i on złożył pewne ofiary, ze swoich ambicji, socjaliści wraz z ludowcami wszczęli hałas. **Padły okrzyki:** „precz z nim— w mordę go". **Wśród wrzawy jakiej Sejm jeszcze nie słyszał;** pos. Witos wołał do zastępującego marszałka pos. Osieckiego: **„zamknąć posiedzenie", aby uniemożliwić min. Michalskiemu dalsze przemawianie.** Wówczas pos. Byl, który pełnił funkcje sekretarza **chwycił laskę marszałkowską, uderzył nią na znak,** że posiedzenie zamknięto.

Minister Skarbu Michalski musiał opuścić trybunę nie dokończywszy swej mowy. **Awantura była przygotowana uprzednio przez ludowców i socjalistów aby spowodować dymisję ministra Michalskiego.**

Wrażenie mowy min. Michalskiego.

WARSZAWA, 17.12. (tel. wł.) W Sejmie po przemówieniu min. Michalskiego powstała burza, gdyż przemówienie p. Michalskiego nie można było nazwać taktownem, a to zwłaszcza dlatego, iż zostało ono wygłoszone w parę chwil po jednomyślnym uchwaleniu daniny, która wniesiona była zupełnie nieopracowana, a dopiero komisje zadały wiele trudu by doprowadzić dzieło do końca.

Ataki lewicy.

WARSZAWA, 17.12. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu konwentu senjorów Daszyński i Żuławski atakowali w niesłychany sposób min. Michalskiego. Następnie atakowali Dębski, Kowalczyk i Osiecki. Widoczne było, że dążą oni do obalenia Michalskiego. Bronią w ich ręku było przypomnienie mowy krakowskiej Ponikowskiego. Ostudziły gorące ataki lewicy przemówienia: ks. Maciejewskiego, Głąbińskiego, Rosetta, Dubanowicza i Sanlskiego. Ostatecznie doszło do kompromisowego układu. Żuławski został nie przywołany do porządku na plenum Sejmu,

Poseł M. Seyda zwrócił się do prezydjum Sejmu, by na przyszłość zajść podobnych nie było

(Wobec uszkodzenia połączenia telefonicznego z Warszawą, dalszej części telefonogramu naszego korespondenta z Warszawy nie mogliśmy odebrać. Red.)

Z życia przemysłowego w Zagłębiu.

Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego".

SOSNOWIEC, 16.12.

Przemysł węglowy.

Nie odczuwa zupełnie stagnacji, cierpi natomiast w dalszym ciągu na brak wagonów. Brak środków obrotowych nie pozwala odbiorcom wpłacać terminowo należności za węgiel, których wpłaty kopalnie żądają przed rozpoczęciem wysyłki.

W styczniu lub od 1 lutego 1922 r. **węgiel nasz potanieje na skutek przewidywanej obniżki płac robotniczych.**

Węgiel brunatny. Przeżywa w dalszym ciągu b. silny kryzys. W ubiegłym tygodniu zostały kopalnie Ludwika i Teordor (koło Zawiercia) zamknięte. Węgiel brunatny nie może konkurować z kamiennym. Sytuację uratować może jedynie wysyłanie węgla brunatnego zagranicę, gdzie zbyt na węgiel jest dosyć duży. Na przeszkodzie stoi jednakże brak wagonów. Ministerstwo kolei niechętnie wysyła nasze wagony zagranicę, gdyż na ich powrót trzeba b. długo czekać, a często sami nie wracają one wcale. Dopiero po ostatniej konferencji państw sukcesyjnych w Portoroso, dotyczącej podziału wagonów i opłat za kurs wagonów w państwach obcych, sprawa ta będzie należycie uregulowaną. Gdyby ta decyzja została prędzej w czyn wprowadzona, to pomogłaby ona węglowi brunatnemu. Narazie zaś stagnację może zażegnać obniżenie taryfy kolejowej dla węgla brunatnego. Wówczas bowiem na kresach wschodnich może on swobodnie konkurować z drzewem, które dotychczas jest tamże wyłącznie używane nie tylko na opał, lecz i do celów przemysłowych. Po zniesieniu podatku rządowego od węgla i przy ewentualnej obniżce taryfy kolejowej, mógł by węgiel brunatny wyprzeć przynajmniej z przemysłu drzewo, co zatamowałoby rabunkowe trzebienie lasów.

Przemysł cementowy.

Nagromadzone zapasy w Gdańsku wyczerpują się już w ostatnich czasach i obecnie napływają zamówienia od firm ekspedycyjnych w Gdańsku. Należy przypuszczać, iż w końcu grudnia, ewent. w styczniu cementownie nasze będą stopniowo uruchomiane. W lutym zaś zaczną krajowe firmy budowlane przygotowywać materjały dla robót, które rozpoczną się z wiosną, przeto w lutym kryzys w cementowniach zlikwiduje się zupełnie.

Przemysł włókienniczy.

Dzięki ostatnim pożyczkom rządowym, jakoteż usilnym staraniom przemysłowców włókienniczych i rządu celem wyjednania rynków zbytu zagranicą, niektóre zakłady przędzalnicze, względnie włókiennicze powiększyły liczbę dni pracy. Przez niektóre przędzalnie prowadzone są układy z firmami zagranicznymi, mające na celu sprowadzenie surowców z zagranicy, przerabianie ich w kraju, a następnie wywożenie przędzy zagranicę. O ile uda się skłonić czynniki miarodajne do złagodzenia zakazu, dotyczącego wywozu przędzy zagranicę. O ile uda się skłonić czynniki miarodajne do złagodzenia zakazu, dotyczącego wywozu przędzy zagranicę, to przędzalnie będą mogły być w niedługim czasie uruchomione. **Przemysł włókienniczy dusi się z braku zbytu.**

I tutaj dotykamy niezmiernie ciekawej i charakterystycznej roboty bolszewicko-niemieckiej, roboty działającej solidarnie a mającej za cel niedopuszczanie naszych wyrobów do Rosji czy Niemiec. Piszący te słowa miał możność przekonać się o tym naocznie w rozmowie z pewnym wybitnym i — uczciwym niemcem, stojącym b. blisko decydujących sfer handlowo politycznych dzisiejszych Niemiec. Cały czas pobytu Karachana w Berlinie był poświecony niemal tej szatańskiej robocie. Może nasi rodzimi komuniści zorjentują się teraz, że własnymi rękami przygotowują sobie stryczek na szyję i pracują jedynie na korzyść niemców i bolszewików.

Przemysł metalowy.

Najgorzej w tej chwili przedstawia się sprawa zakładów metalurgicznych i metalowych Odbiorcy zajęli pozycję wyczekującą, rozumując, iż oczekiwanie zniżki cen na artykuły metalurgiczne i metalowe powoduje opróżnienie wielkich składów z równoczesnym wstrzymaniem wszelkich zamówień. Z drugiej strony odbiorcy oczekują na żelazo górnośląskie. Nadzieje te jednak są płonne przynajmniej na najbliższy okres, albowiem huty górnośląskie których kierownicy nie zerwali więzów łączności z niemiecką macierzą, forsują wysyłkę żelaza do Niemiec, dopóki się da. Pozatym nie można liczyć na żelazo górnośląskie w najbliższym okresie czasu, albowiem huty tamtejsze będą zajęte wykonywaniem zamówień niemieckich przynajmniej do maja 1922 roku. Zasadniczym powodem, skłaniającym huty górnośląskie do wysyłania żelaza do Niemiec jest to, iż otrzymały one kolosalne ilości szmelcu od rządu niemieckiego po znikomo niskich cenach i mają zobowiązania, by żelazo. otrzymane ze szmelcu, wysłać tylko do Niemiec.

Przemysł szklany.

Huty szklane zaczęły w ostatnie chwili trochę lepiej pracować. Składy się nieco opróżniły, a huty pracują również i dla zagranicy. Dzięki unormowaniu się kursu marki polskiej i podniesieniu się zarobków górników i cen węgla w Niemczech i Czechach, szkło nasze może konkurować na rynku wewnętrznym ze szkłem czeskim ew. niemieckim. Obecnie napływają zamówienia na szkło, a co za tym idzie, huty zaczynają powiększać produkcję.

Przemysł drobny.

Bez zmian.

Reasumując powyższe **stwierdzić należy pewną poprawę sytuacji.** Przewidywane nagłe podwyższenie się marki polskiej po uchwaleniu daniny, może na pewien okres czasu powyższe przypuszczenie zmodyfikować, względnie zachwiać. Rozumna jednak taktyka rządu, zmierzająca do pokrycia zapotrzebowań wyłącznie na rynku wewnętrznym, może w dużym stopniu skracać okresy stagnacji.

Ruch cennikowy.

Podwyżek już absolutnie niema nigdzie. Istnieje natomiast ogólna tendencja zniżkowa, utrudniona jednakże brakiem podstaw do obniżki płac, gdyż pomimo, że ceny w hurcie spadły na artykuły pierwszej potrzeby, to nasi detaliści zamiast współdziałać tendencji zniżkowej, starają się ceny utrzymać na dotychczasowym poziomie. Świadczy o tym wynik badania cen przez komisję statystyczną, która za miesiąc listopad wykazała jeszcze obniżki cen (u nas 0.14 setnych procent. Przyczyną ku temu jest spadek cen na jedynych produktach i równoczesne podniesienie się cen na innych. Mimo to jednak na grudzień należy przewidywać obniżkę cen od 8 do 10 procent.

Pomimo tego, robotnicy kilku zakładów przemysłowych, rozumiejąc sytuację przemysłu i swoją, że lepiej jest zarabiać nieco mniej, aniżeli wcale nie zarabiać, zgodzili się na częściową zniżkę płac, sięgającą najczęściej 10 procent.

Jan Walewski.

Najświeższe wiadomości

Polska otrzymuje fabryki broni w Gdańsku.

GDANSK, 17.12, tel. wł. — Wskutek rozbieżności zapatrywań między Gdańskiem a Polską co do orzeczenia z dn. 2 i 29 lipca b. r. międzysojuszniczej komisji w sprawie podziału mienia w Gdańsku, a mianowicie odnośnie do gdańskich fabryk broni zostało orzeczenie powyższe uzupełnione w sposób następujący: Polsce zostanie przyznane całe wewnętrzne urządzenie fabryk, t. j. narzędzia, maszyny, motory, z wyjątkiem urządzeń wbudowanych. Polska ma nadto otrzymać wszelkie plany i wzory maszyn i narzędzi. Urządzenia biurowe wraz z budynkami fabryk zatrzymuje Gdańsk. Wszelkie dalsze spory między Polską a Gdańskiem w powyższych sprawach rozstrzygać będzie sędzia rozjemczy, mianowany za zgodą obu stron interesowanych przez wysokiego komisarza Ligi Narodów,

Pomyślny przebieg rokowań górnośląskich.

KATOWICE. 17.12. tel. wł.—Obaj pełnomocnicy Schiffer i Olszowski na kilkugodzinnem posiedzeniu przedyskutowali cały kompleks spraw jakie wyłoniły się dotąd w komisjach. Stwierdzono, że w wielu kwestjach osiągnięto już porozumienie. Dnia 3 stycznia rozpoczną się na Górnym Śląsku rokowania w całej pełni.

KATOWICE, 17.12, tel. wł.—Wczoraj konferencja doprowadziła do wniosku, że szereg czynności będzie ukończony jeszcze przed świętami.

KATOWICE, 17.12, tel. wł. — Prace podkomisji granicznej są na ukończeniu. Obie strony opracowały swe uwagi i wręczyły je sobie i obecnie obie delegacje pracują nad odpowiedzią, którą mają sobie wręczyć w piątek.

Anglja a Niemcy.

PARYŻ, 17.12, tel. wł.—Agencja Havasa donosi z Londynu, że delegacja partji robotniczej wręczyła Lloydowi George'owi szereg żądań co do rewizji traktatu pokojowego, a to w kwestji braku pracy. Lloyd George podkreślił w swojej odpowiedzi konieczność, aby Niemcy zapłaciły szkody, poczynione zwłaszcza we Francji. Główna jednak trudność polega na tem, aby znaleźć odpowiednie zarządzenia, żeby Niemcy wypełniły swoje zobowiązania.

Napady bandyckie.

BIAŁYSTOK. 17.12, tel. wł.—Z Wołkowyska i Baranowicz donoszą, że grasują tam liczne grupy bandyckie, złożone przeważnie z uchodźców z Rosji.

Raty niemieckie.

PARYŻ. 17.12, tel. wł.—Komisja odszkodowań zebrała się o godz. 4 po poł., celem ustalenia odpowiedzi na notę Kanclerza Rzeszy. Komisja utrzymuje w mocy, że Niemcy mogą dotrzymać terminu płatniczego 15 stycznia i 15 lutego, a dalej uchwaliła, że na wypadek, gdyby rząd niemiecki nie chciał wykonać, to wezwie mocarstwa zainteresowane.

Niebywałe ciemności w Paryżu.

PARYŻ 17.12, tel. wł.—Wczoraj Paryż pokryty był zupełnie ciemnością. Chmury były tak gęste, iż unosiły się nad domami. O godz. 8 rano było tak ciemno, iż zdawało się, że jest noc. Z powodu ciemności zaszło moc wypadków i katastrof. W południe mgła rozeszła się.

Ankieta „Kurjera Częstochowskiego"

Najpilniejsze potrzeby Częstochowy.

Otrzymałem zaproszenie Szanownej Redakcji „Kurjera" do wzięcia udziału w w ankiecie na temat:

1. Najpilniejsze potrzeby Częstochowy.

2. „Częstochowa po przyłączeniu G. Śląska do Polski", pozwalam więc sobie przesłać kilka uwag, z których Szanowna Redakcja może zechce skorzystać.

Ankietę uważam na czasie, powinna zainteresować wszystkich obywateli miejscowych, którym dobro i rozwój miasta leży na sercu, to też należy się uznanie Szanownej Redakcji, że zapoczątkowała dyskusję nad sprawami miejskiemi przed nowemi wyborami do Rady miejskiej i obiecała gościnę w swem poczytnem piśmie artykułom nadsyłanym przez obywateli miasta Częstochowy.

Nasuwają mi się jednak następujące uwagi, tak co do formy treści ankiety, jak i pomocy prasy.

Potrzeb jest wiele, począwszy od wyboru ludzi, którym zaspokojenie tych potrzeb powierzyć wypada, którzy by tej pracy swój czas, wiedzę i doświadczenie poświęcić zechcieli. Następnie, stworzenie stałej dochodności miasta, żeby wszelkie potrzeby zaspakajane być mogły. Od tych dwóch potrzeb zacząć należy. One są podstawą dobrej administracji i załatwiania najpilniejszych potrzeb miasta. Następnie dopiero należy przejść do spraw szczegółowych i każdą przedyskutować oddzielnie. Ryczałtowe wyliczenie najpilniejszych potrzeb Częstochowy, uważam za bezcelowe, nie odpowiadało by to celowości ankiety. Wielu uznawało by te potrzeby za najpilniejsze, które ich specjalnie interesują. Następnie, temat lakonicznie postawiony: „Częstochowa po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski", wywołać może niepożądaną polemikę, gdyż co dla Państwa zbawienne, konieczne i korzystne, może być dla miasta położonego w pasie pogranicznym, na pewien czas zanim się warunki ekonomiczne nie ułożą, ujemne, z powodu przesunięcia granicy.

Obecnie przechodzę do pomocy Redakcji „Kurjera". W sprawach miejskich niema i nie powinno być ani polityki, ani partyjności. Wszak równi z równymi mają stanąć do wspólnej pracy, bo uprzywilejowanych obywateli niema. Właściciel kamienicy, czy rzemieślnik, lub robotnik fabryczny, o ile są obywatelami danego miasta, jeden wspólny cel powinni mieć na oku, mianowicie, tworzenie dobrej i sumiennej administracji, szerzenie kultury, ulżenie doli biedniejszym obywatelom, oraz rozwój miasta. Ponieważ prasa posiada poważny wpływ i znaczenie, pomoc jej zawsze jest pożądaną i skuteczną. Do jej zadań należy, poruszać, objaśniać i wyjaśniać każdą kwestję gospodarki miejskiej, żeby tachowo mniej przygotowani, wytwarzać sobie mogli jasny pogląd w każdym zachodzącym wypadku. W sprawach samorządnych jesteśmy nowicjuszami i nie wyszliśmy jeszcze z okresu tak zwanego ząbkowania. Nie rozporządzamy bogatą literaturą w tej dziedzinie, lub odnośnemi podręcznikami, ułatwiającemi orjentowanie się w szczególnych wypadkach gospodarki miejskiej. Na tem polu mamy dużo do spełnienia i prasa może być bardzo pomocną.

Ankietę proponuję przeprowadzić w formie szeregu pytań, które poniżej wymienię, a obywatele pragnący wziąć udział w dyskusji, mogą wyliczyć te „potrzeby", które uważają za najpilniejsze i wypowiedzieć swoje umotywowane zapatrywania.

1) Jakie kwalifikacje muszą mieć obywatele, którym ogół powierzy Zarząd interesami miasta. Czego należy żądać od członków Magistratu, radnych miejskich i członków różnych Komisji.

2) Jaki program należy stworzyć i jakie zasady ustalić, żeby dochody miasta postawić na takiej stopie, aby wszelkie niezbędne rozchody pokrywane były z wpływów, nie uciekając się do pożyczek.

3) W jakim stopniu powiększać liczbę szkół elementarnych miejskich. Czy przy zwiększaniu liczby szkół, ilość i dobór nauczycieli odpowiadać będzie potrzebom.

4) Czy obecna organizacja szpitali wystarczająca będzie, aż do chwili wybudowania projektowanego ogólnego szpitala. Jeżeli nie, — w jaki sposób temu zaradzić. Czy nie należy stworzyć oddzielnego szpitala dla tuberkulicznych. W jaki sposób należy zaprowadzić ścisły nadzór sanitarny nad artykułami żywnościowymi i przeciwdziałać fałszowaniu tychże artykułów. Czy miasto jest przygotowane odpowiednio do walki z chorobami epidemicznemi. Jeżeli nie—co należy zawczasu czynić.

5) Czy możliwa jest administracja miasta bez biura statystycznego, zorganizowanego podług nowoczesnych zasad.

6) Ponieważ bez dokładnego planu regulacyjnego miasta, nie można projektować poważnych inwestycji, co należy uczynić, by przyśpieszyć wykończenie planu?

7) Wobec braku i wysokich cen kamieni polnych, jakim materjałem należało by się tymczasem posiłkować, w celu brukowania ulic.

8) Czy miasto mogłoby zebrać odpowiednie fundusze w celu wybudowania wodociągów i kanalizacji. Jeżeli nie,—czy miasto mogłoby zebrać część tych funduszów, żeby mieć udział w przedsiębiorstwie. Czy też należy się starać o koncesjonarjuszów w kraju lub zagranicą. Czy nie należy się zająć tymczasem organizacją prawidłowej asenizacji, ze względów sanitarnych. Czy miasto powinno posiadać własną stację elektryczną i tramwaje, czy też starać się o koncesjonarjuszów.

9) Jakie instytucje dobroczynne winno miasto posiadać. Które z prywatnych instytucji należy subwencjować.

10) Czy należy tolerować, żeby budynek miejski, w którym się mieści zarząd miasta, kasy, biura, archiwa, który jest centrum wszystkich interesów miejskich i odwiedzany przez ogół mieszkańców, otoczony był więzieniami.

11) Wskutek przyłączenia G. Śląska do Polski, granica zostanie przesunięta na znaczną odległość. Czy miasto nie straci wskutek tego pod względem handlowym. Czy nie należy wszelkich starań dołożyć, żeby Częstochowa stała się poważnym węzłem kolejowym i miała połączenie z Gdańskiem.

Wszystko co powyżej skreśliłem, nie ma charakteru artykułu pouczającego, lecz są to luźne uwagi, cisnące się pod pióro, w celu wywołania dyskusji w sprawach obchodzących wszystkich obywateli Częstochowy, oraz w celu zwalczania nieszczęsnej apatji, której się jeszcze pozbyć nie możemy.

A. Bandtkie Stężyński.

—•—

Wiadomości polityczne.

Pamiętnik b. cesarza Wilhelma.

Ukazała się świeżo na półkach księgarskich książka, która stanowi mocno spóźnioną samoobronę byłego władcy Niemiec. Są to mianowicie „Tabele historyczne" (Geschichstabellen) za czas od 1878 roku aż do wybuchu wojny światowej w roku 1914. W tabelach tych stara się ex cesarz Wilhelm być absolutnie przedmiotowym sprawozdawcą wydarzeń politycznych, w których od chwili swego wstąpienia na tron, odgrywał prawie zawsze dla Niemiec fatalną, lecz w każdym razie ważną rolę.

Suche fakty polityczne — z opuszczeniem tych, które autorowi były nie na rękę — mają dowodzić, między innemi, w myśl jego intencji, że od czasu kongresu berlińskiego w roku 1878 datuje się anty rosyjski kurs polityki niemieckiej, że Edward VII już od chwili wstąpienia na tron, pracował nad stworzeniem koalicji anty-niemieckiej, że na konferencji w Algeciras w roku 1906 pokazało się, iż Niemcy starały się nawet z Francją żyć w lepszych stosunkach i t. p. Wszystko to są rzeczy znane i wiele, wiele razy na rozmaity sposób produkowane przez niemieckich mężów stanu, historyków i publicystów. Ale w ostatniej części Tabeli nie znajdujemy prawie nic nowego. Nowem jest chyba twierdzenie, iż po katastrofie sarajewskiej polityka niemiecka dała sobie z rąk wyrwać kierownictwo przez „przedsiębiorczych dyplomatów austrjackich". Rzecz prosta, że z rzekomo autentycznego zestawienia faktów w czasie historycznych dni od 24 lipca do 3 sierpnia 1914 roku ma wynikać, iż to Rosja i Francja sprowokowały wybuch wojny, która stać się miała światową, podczas gdy Niemcy do ostatniej chwili były za lokalizacją zatargu austrjacko-serbskiego.

Naogół tedy książka „wielostronnego" Wilhelma zawiodła amatorów sensacji, a uczonym nie przysporzyła materjału historycznego. Pierwotnie była ona drukowana jako rękopis i mogła w tej formie bez szkody dla kogokolwiek pozostać.

Kto inspiruje p. Hymansa

Jego szwagier, żyd rosyjski Łazarz Brodzki.

Krakowski „Czas" rozwiewa w jednym ze swych artykułów legendę, podawaną społeczeństwu do wierzenia przez Ministerjum spraw zagranicznych, a opartą na przychylnem rzekomo usposobieniu rządu i społeczeństwa belgijskiego wobec Polski w sprawie wileńskiej.

„Czas" stwierdza, że Hymans a właściwie Heumann, obraca się pod wpływem swego szwagra, znanego przemysłowca rosyjskiego, Łazarza Brodzkiego w sferach bezwzględnie wrogo dla Polski usposobionych. Brodzki pozostawał i pozostaje pod wpływem nieprzychylnej dla Polski Societe Generale, a wreszcie pod wpływem parlamentarnego stronnictwa katolickiego rzekomo najprzychylniejszego Polsce, a opierającego się głównie na flamandach, sympatyzujących z Niemcami.

Czas odnowić prenumeratę

M. LEBLANC. 59)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Na zewnątrz domu panowała cisza. Ogród był pusty.

— Miejsce jest spokojne—przemówił Paweł. Pomożesz mi wdrapać się, a sam zostaniesz w ukryciu.

— Chcesz podejść do któregoś z okien? Lecz okiennice?

— Nie muszą być zbytnio szczelne. Światło przenika przez środek.

— Jakiż jest wreszcie twój cel? Niema żadnego powodu, dla którego mielibyśmy zająć się bardziej tym domem, niż jakimkolwiek innym.

— Owszem. Ty sam przecież doniosłeś mi, wedle zeznań jednego z rannych, że książę Konrad zamieszkał w willi w okolicy Ebrecourt. Otóż położenie tego właśnie domu u wejścia do tunelu jest dla mnie wskazówką...

— Nie mówiąc już nawet o tej zabawie, która ma pozory naprawdę książęce, —dorzucił ze śmiechem Bernard. Masz słuszność. Próbuj.

Przeszli aleję. Przy pomocy Bernarda Paweł uchwycił się gzymsu i wspiął się aż do kamiennego balkonu.

— Doskonale—rzekł. A teraz wracaj i na wypadek popłochu: sygnał świstawki.

Stanąwszy na balkonie, wsunął palce, potem rękę w szparę okiennicy i zdołał ją nieco odchylić. Dzięki spuszczonym storom mógł działać, sam nie będąc widzianym, mały zaś trójkątny otwór w storach dozwalał mu patrzeć na to, co działo się wewnątrz sali.

A widok, który przedstawił się jego oczom, zadał mu cios tak straszny, iż nogi zadrżały pod nim i o mało nie stracił równowagi...

V

Książe Konrad się bawi.

Równolegle do trzech okien sali zastawiony długi stół. Na nim nieprawdopodobne nagromadzenie flaszek, karafek i szklanek, wśród nich talerze z ciastami i owocami. Tu i ówdzie butelki z szampanem, na flaszkach zaś z likierem ustawiony koszyk kwiatów.—

Przy stole dwudziestu biesiadników, w tem sześć kobiet w sukniach balowych, reszta, to oficerowie, wspaniale udekorowani.

W pośrodku, zwrócony twarzą ku oknom, przewodzi uczcie książe Konrad, mając przy sobie dwie kobiety, jedną po prawej, drugą po lewej stronie. Widok tych trzech osób, związanych nieprawdopodobnym węzłem z logiką wypadków, zadawał Pawłowi najokrutniejszą mękę.

Tłumaczył sobie obecność jednej z dwu kobiet, siedzącej tu, sztywnie, po prawej ręce księcia, w sukni z bronzowej wełny, ukrywającej do połowy swe krótkie włosy pod czarną koronkową chusteczką. Lecz co robiła tu ta druga kobieta, ku której książę Konrad zwracał się z udaną a tak grubijańską uprzejmością, ku której Paweł kierował swój wzrok osłupiały, którą byłby pragnął zadusić własnemi rękoma? Co robiła tu Elżbieta wpośród podnieconych winem oficerów, mniej lub więcej podejrzanych Niemców, obok księcia Konrada i owej potwornej istoty której nienawiść ścigała Pawła na każdym kroku?

Hrabina Hermina d'Aud-ville! Elżbieta d'Audeville! Matka i córka! Takie tylko miano mógł Paweł nadać obu towarzyszkom księcia. A myśli jego przerwał w chwilę potem, głos księcia Konrada, który powstając, z kielichem szampana w dłoni, wył dziko:

— Hoch! Hoch! Hoch! Piję zdrowie naszej czujnej przyjaciółki! Hoch! Hoch! Hoch! Niech żyje hrabina Hermina!

Padły straszne słowa, a Paweł je usłyszał.

— Hoch! Hoch! Hoch!—wrzasnęła gromada gości. Zdrowie hrabiny Herminy!

Hrabina d'Audeville chwyciła w dłoń puhar, a wychylając go odrazu, poczęła rzucać słowa, których Paweł nie mógł dosłyszeć, a których usiłowali słuchać z zapałem wszyscy zebrani, mimo podniecenia trunkiem.

Słuchała i ona również, Elżbieta.

Miała na sobie suknię popielatą, którą Paweł znał dobrze, bardzo skromną, o rękawach spadających niemal aż po palce u rąk.

Lecz wokół szyi, zwisał na piersi wspaniały naszyjnik z dużych pereł, w czterech sznurkach, a naszyjnika tego Paweł nie znał.

— Podła! podła!—szepnął.

Uśmiechnęła się. Tak, dojrzał na ustach młodej kobiety uśmiech wywołany słowami, które wyrzekł pochylając się ku niej książę Konrad.

Wesołość księcia stawała się tak hałaśliwą, iż hrabina Hermina uderzeniem wachlarza po ręce musiała przywoływać go do spokoju.

Cała ta scena tak była straszną dla Pawła i zadawała mu tak piekielną mękę, iż w głowie jego została się już tylko jedna jedyna myśl: odejść stąd, zaniechać walki i z życia swego i ze swoich wspomnień wygnać tę odrażającą kobietę, która nosiła miano jego żony.

— Prawdziwa córka hrabiny d'Audeville,—myślał z rozpaczą.

Lecz w chwili, gdy miał już odejść, zatrzymał go drobny fakt. Elżbieta podniosła do oczu chusteczkę, zmiętą w dłoni i ocierała ukradkiem łzę, spływającą po policzku.

D. c. n.

Kronika.

Loterja powstańców.

Związek powstańców górnośląskich urządza loterję, dochód z której przeznaczony na sieroty, wdowy i na inwalidów. Główna wygrana 50,000 mk. niem. Cena losu 159 mk. polskich. Wygrane wypłacane będą w walucie niemieckiej. Ciągnienie jednorazowe. Bilety nabywać można w biurze tut. Kom. Plebiscytowego.

Na inwalidów wojennych.

We wtorek, dn. 20 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Rady miejskiej (Dąbrowskiego 10). p. Marja Paszkowska wygłosi odczyt na temat „O kultach religijnych". Cena wejścia mk. 50. Dochód przeznaczony zostaje na inwalidów wojennych.

Sprawozdanie z kursów dla kobiet wiejskich.

Wiedząc, jak nasza wieś jest upośledzoną pod względem sanitarnym, brak uświadomienia naszych kobiet pod tym względem, a szczególniej brak najelementarniejszych zasad hygieny przy porodach, są nieraz przyczyną przewlekłych chorób, kalectw, a nawet śmierci tak matki, jak i dziecka.

To też Zarząd Kół Gosp. Wiejskich Częstochowskiego T-wa Rolniczego, pragnąc choć w części złemu zaradzić, w dniu 5, 6 i 7 grudnia r. b. we własnym lokalu Kilińskiego 19, urządził kursy sanitarne dla kobiet.

Wykładał codziennie po 3 godziny lekarz-ginekolog dr. Szwajkart z Wancerzowa, mówiąc nadzwyczaj jasno i przystępnie do ogółu słuchaczek, kursistki bardzo zadowolone z jego wykładów, mówiąc, że dużo skorzystały i prosząc urządzenie podobnych kursów w ciągu bieżącej zimy. Prócz tego ogrodnik-pomolog p. Jetowicki z Sabinowa po 1-ej godzinie dziennie pouczał o przyozdabianiu chat wiejskich roślinnością, by z tego był i pożytek i piękny wygląd naszych wiosek tonących w zieleni sadów i przyozdobionych kwietnikami. Instruktorka Kół Gosp. Wiejsk. p. Borowska podzielilila się wiadomościami, świeżo zdobytemi na kursach przetworów owocowych w Warszawie, na które była delegowana przez zarząd Kół Gosp. Wiejsk. dla pogłębiania wiadomości najnowszemi zdobyczami w tym dziale. Instruktor roln. p. Wreński w interesujących pogadankach zachęcał do zwiększenia uprawy lnu, pouczając jak powiększyć wydajność włókna. Udzielał również praktycznych wiadomości, opartych na własnem doświadczeniu z dziedziny żywienia krów mlecznych i wychowu cieląt.

Z powyższych kursów korzystało 35 kobiet nietylko z okolicznych wiosek jak: Kiedrzyn, Wola Hankowska, Dźbów, Brzeziny, lecz poprzyjeżdżały i z dalszych jak: Wilkowiecko, Kłobucko, Kamienica Polska i Koziegłowy.

Kursy były bezpłatne, a kursistki z dalszych miejscowości miały bezpłatne noclegi w lokalu T-wa Rolniczego.

Przemysł ludowy.

Pragnąc obudzić przemysł ludowy na wsi Zarząd Kół Gospodyń Wiejskich sprowadza ulepszone warsztaty, na których fachowe instruktorki będą uczyły tkactwa i kilimkarstwa.

Odczyt o medjumizmie z doświadczeniami.

W poniedziałek o godz. 8 wiecz p. Homard W. Łonczyński, znany medjumista wygłosi odczyt z dziedziny medjumizmu.

Pomnik wdzięczności Ameryce.

Starostwo częstochowskie rozesłało odezwę do wszystkich magistratów i urzędów gminnych w pow. częstochowskim, w sprawie budowy pomnika dla St. Zjednoczonych, celem zainicjowania zbierania składek i przysłania następnie osiągniętych kwot do T-wa Budowy pomnika przy Tow. Polsko-Amerykańskim w Warszawie.

Kupcy i danina.

W Stow. Kupców Polskich w Warszawie, prof. E. Strassburger mówił o „jednorazowej daninie majątkowej".

Prelegent zaznaczył, że największy ciężar spadnie na przemysł, a w szczególności handel. Dla podołania temu ciężarowi musi przemysł i handel uzyskać kredyt w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Obawa, że wycofanie dzięki daninie, wielkiej ilości gotówki z obiegu spotęguje kryzys—mówca nie podziela — twierdzi on, że kryzys, jaki przeżywamy, jest właśnie następstwem zamiaru pobrania daniny, jest jej zdyskontowaniem. Danina nie załata luk w budżecie, gdyż z fiskalnego punktu widzenia jest zbyt niska, tem nie mniej jest koniecznością i płacić ją trzeba.

Konkurs na szaradę.

Redakcja „Kurjera Częstochowskiego" ogłasza

Konkurs na wielką szaradę

do numeru świątecznego „Kurjera Częstochowskiego",

który ukaże się w piątek, dnia 23 b. m. Treść szarady dowolna. Pierwszeństwo mają szarady wierszowane, ułożone dowcipnie i o treści aktualnej. Szarady nie oryginalne nie będą uwzględniane.

Przy szaradzie należy dołączyć jednocześnie rozwiązanie, nazwisko autora i adres.

Aczkolwiek w numerze świątecznym drukowana będzie jedna, najlepsza szarada, to jednak pragnąc zachęcić czytelników „Kurjera" do nadsyłania szarad wyznaczamy **3 nagrody:**

1-sza nagroda mk. 1000

2-ga nagroda mk. 500

3-cia nagroda bezpłatna prenumerata „Kurjera" na miesiąc.

Sąd konkursowy stanowić będą uproszone osoby.

Termin nadsyłania do środy dnia 21 b. m. wieczorem, dla zamiejscowych do czwartku dnia 22 b. m.

Szarady należy przesyłać w kopercie zaadresowanej „Konkurs Kurjera Częstochowskiego". Można wrzucać do skrzynki Redakcji przed bramą domu II Aleja № 41.

Ważne artykuły daniny.

Każdy zajmujący jakiekolwiek mieszkanie w miejscowościach o charakterze miejskim, zapłacić będzie musiał dwukrotne zasadnicze roczne komorne według normy komornego płaconego w roku 1921.

Osoby fizycznie osiągające dochody z samodzielnego wykonywania wolnych zajęć zawodowych, jak lekarze, adwokaci, wydawcy pism, inżynierowie, artyści itp. mają opłacać według art. 19 daninę w wysokości jednej piątej części dochodu osiągniętego w roku 1920, a ustalonego przy wymiarze państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1921.

Z książek na gwiazdkę.

„Jur" Anny Montgomerry. W tłumaczeniu Hanny Niteckiej.

Prześliczna, pełna wzruszających epizodów, książka. Bohater tej powieści „Jur", swawolny i pełen humoru chłopczyk, jest niedoceniany nawet przez swych najbliższych, którzy uważają go za pustego i lekkomyślnego. O tem że umie on nietylko śmiać się, lecz i cierpieć, przekonywują się dopiero wówczas, gdy kona z uśmiechem na ustach, szczęśliwy, że jego braciszek jest uratowany, i że połączy się na tamtym świecie z uwielbianą i niezapomnianą mateczką.

Książeczka ta daje nam poznać tragedję duszyczki dziecięcej, a ciekawa jej treść i wyborne tłumaczenie zjednają niewątpliwie wielu czytelników nietylko wśród dzieci lecz i starszych.

A. H.

Podniesienie akcyzy od zapałek.

Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie o zwiększeniu akcyzy od zapałek i zapalniczek. Od pudełka zapałek wynosi ono 2 mk., od zapalniczek 50 mk., zamiast 30, i 300 zamiast 150. Rozporządzenie obowiązuje na terenie b. zaboru austrjackiego i b. zaboru rosyjskiego.

Miljonówka.

3.066.100

Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premiowej dn. 17 grudnia.

Pod adresem komisji podatkowej.

W tych dniach mieszkańcy Częstochowy otrzymali od komisji podatkowej przy Urzędzie Skarbowym w Częstochowie nakaz zapłacenia podatku od zysków za rok 1920. Chociaż stale nawołujemy do jaknajregularniejszego płacenia podatków państwowych, jednakże stwierdzić musimy, że nałożenie podatku ostatniego, przeprowadzone zostało niesprawiedliwie. Komisja wyznaczająca podatek od zysku za rok 1920, zdradziła przy wyznaczaniu na niektóre firmy i osoby podatku tego niezuajomość stosunków, bo nie chcemy twierdzić, iżby niedość sumiennie swe obowiązki pełniła. Nie można krzywdzić jednych, ani też dawać ulgi innym, sprawiedliwość jest w tych rzeczach koniecznością bezwzględną. Ludność Częstochowy podatki chce płacić, ale podatki nałożone sprawiedliwie.

Konferencja polityczna Zw. Lud. Nar.

Dziś, w niedzielę dn. 15 b. m. w lokalu Stow. Rzem.-Przem. (I Aleja nr. 9), o godz. 4 po poł. odbędzie się Konferencja Związku Ludowo-Narodowego. Przemawiać będą dyr. J. Hoffman z Dąbrowy na temat „Sprawa żydowska", p. inspektor W. Jabłoński „Przegląd polityki zagranicznej" L. Nieprzecki, „Sytuacja wewnętrzna". Wejście bezpłatne. Prawo wstępu mają członkowie Kół Zw. Lud. Nar. i goście. Czytelników „Kurjera" zachęcamy gorąco do licznego przybycia.

Echa wykrycia gry hazardowej.

W związku z notatką o wykryciu hazardowej gry w karty w jednym z hoteli miejscowych, o czem donosiliśmy w N-rze 230, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Fr. Francuz, którego policja zastała wówczas w pokoju, nie uczestniczył zupełnie w grze, co stwierdzone zostało protokularnie.

Pomysłowy oszust.

Był nim pom. pisarza gminy. Oszusta aresztowano.

Dyrektor Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Częstochowie p. Ignacy Młodkowski zameldował policji, że wezwał na dzień 28 października Tomasza Mrowca, zam. we wsi Wilkowiecko, gm. Opatów, celem odebrania mk 57316, które przesłał mu brat jego z Poznania przez Bank Przemysłowy. Stosownie do wezwania zgłosił się do kasy pożyczkowo-oszczędnościowej jakiś osobnik, który wylegitymował się na nazwisko Tomasza Mrowca, który sumę tę podjął, jak również sumę w wysokości 153,984 mk. w Banku Związku Ziemian w Częstochowie.

Jak wykazało śledztwo przeprowadzone przez policję częstochowską, oszustwa tego dopuścił się pomocnik pisarza gm. Opatów Józef Sztanderski, którego podczas konfrontacji z dyr. K. P. O. p. M. poznał, iż on podejmował mk. 57316, podpisując Mrówca. Sz. aresztowano i sprawę skierowano do sędziego śledczego I rewiru.

Kara za przemytnictwo.

W pociągu pomiędzy Częstochową a Ząbkowicami został w tych dniach zatrzymany z towarem jedwabnym i galanterją z fabryk niemieckich mieszkaniec Łodzi Izaak Kłodnicki. Policja zatrzymanego wraz z towarem odprowadziła do urzędu celnego w Sosnowcu. Urząd celny skazał K, na zapłacenie 353 tys. mk. cła oraz

zarządził konfiskatę przemycanego towaru.

Aresztowanie kasjerów kolejowych.

W związku z rewizją, dokonaną w ostatnich dniach przez centralne władze kolejowe, podobnie jak na stacji w Częstochowie, skonstatowano poważne uchybienia także i w Piotrkowie, jak donosi o tem „Rzeczpospolita". Z tego powodu zawieszono w czynnościach dwóch kasjerów stacji osobowej.

Pożar.

W sobotę o godz. 3 i pół rano wybuchł pożar w zabudowaniach T. Porosa przy ul. Jasnogórskiej. Na miejsce pożaru udało się pogotowie Straży ogniowej z komendantem, p. Wojciechowskim i pożar umiejscowiło.

Kradzież z włamaniem.

Z mieszkania E. Juzienkiewicz przy ul. Wieluńskiej nr. 30, za pomocą włamania skradziono garderobę wartości mk. 200.000.

Zbieracze węgla.

Na przedmieściu Częstochowy Raków schwytano na kradzieży węgla z wagonu Szczepana Garusa i Marjana Tomzika. Obaj zamieszkali na Rakowie.

Przy ulicy Prawe Wały schwytano na kradzieży węgla z pociągu podczas biegu Zygmunta Włodarczyka i Wacława Włodarczyka, zam. przy ul. Jasnogórskiej w Częstochowie.

Znaleziony noworodek.

W kaplicy św. Antoniego na Jasnej Górze, stróż klasztorny Michał Kmiecik znalazł noworodka płci żeńskiej, owiniętego w poduszkę. Noworodkiem zaopiekowała się narazie służba klasztorna. Dochodzenie prowadzi się.

Kradzieże.

Z mieszkania M. Deska przy ul. Warszawskiej nr. 62, skradziono bucki damskie wartości mk. 2500. O kradzież podejrzany jest Józef Kałuziński, zam. w tymże domu.

Na stacji Częstochowa, Jadwidze Pryszkowskiej skradziono z kieszeni mk. 2330.

Z podwórza przy ul. Nowy Rynek nr. 2 w Częstochowie, Janowi Żakowi, zam. we wsi Starcza, skradziono kożuch wartości mk. 40.000. Kradzieży dokonali Władysław Gawron, Marjan Czerwiński, obaj zam. przy ul. Warszawskiej i Jan Iwańczak, zam. na Zawodziu przy ul. Henryka nr. 22.

Z „Odeonu".

Kino „Odeon" demonstruje w dalszym ciągu nadzwyczaj interesujący dramat historyczny, osnuty na tle dzieła Szyllera p. t. „Sprzysiężenie Fiesca w Genui".

Z „Paryskiego".

Dramat amerykański w 7-miu wielkich aktach p. t. „Córka Neptuna" demonstruje kino-teatr Paryski. Obraz ten obfituje w szereg ciekawych epizodów, a szczególnie zachwyca mistrzowskie pływanie znanej artystki Anetty Kellerman. W obrazie tym zachwycają: wystawa i krajobrazy. Od poniedziałku „Na dnie pubaru szczęścia".

„Para gniadych" w kinie „Nowym".

Kino „Nowy" demonstruje obraz, którego treść przedstawia się następująco: Nina, żądna uciech światowych, poślubia bogatego, choć niezbyt młodego kupca Maksymowa, który wśród innych podarunków ofiarował jej parę ognistych rumaków. Na swej drodze spotyka Nina młodego Kuryna i dla niego porzuca męża, zabierając sobie jedynie parę gniadych. Gdy po latach użycia umiera w nędzy i niedostatku, na miejsce spoczynku odprowadza ją tylko świetna niegdyś ulubiona para gniadych. Obraz ten był wystawiony w Warszawie w Filharmonji cieszył się wielkiem powodzeniem. Sądzimy, iż nasza publiczność nie omieszka zobaczyć interesującego obrazu, w którym grą Mozżuchin i Ryndina. Nad program zdjęcia z dni sierpniowych 1920 r.

Nowa sensacja świata.

Okropna walka między królem puszczy a nadczłowiekiem.

Do Londynu przywieziono jedną z najstarszych czaszek, jakie wogóle kiedykol wiek znaleziono. Znaleziono czerep ludzki ma conajmniej pół miljona lat wieku i różni uczeni zaczęli nad nim robić studja.

Czaszka ta została znaleziona w jednej z kopalń w Broken Hill Mine w Rodezyt razem z ludzkiemi kośćmi, mineralami, kośćmi lwów, słoni i skamieniałemi pozostałościami ptaków i roślin. Właściciel kopalni, który te szczątki podarował Brytyjskiemu Muzeum, udzielił dziennikarzowi z „Daily News" następujących informacyj szczegółów: Jedyna duża kość, która leżała w pobliżu tej prastarej czaszki, to była kość lwa, niedaleko zaś od niej znajdował się potężny kamień. Należy więc przypuścić, że pomiędzy królem puszczy, a tym nadczłowiekiem rozegrała się straszliwa walka, której następstwem była śmierć jednego i drugiego przeciwnika.

Profesor Elliot Smith z University College w Londynie, znany i cenjony antropolog, który tę czaszkę dokładnie zbadał, oświadcza, że chodzi tu o jakiś gatunek przedhistorycznego człowieka, starszy jeszcze od t. zw. człowieka z Neaderhal. Ten zaś człowiek z Neadenthalu uchodził dotychczas w nauce za przedstawiciela rasy pośredniej między małpą a człowiekiem. Szczątki tego człowieka zostały znalezione w roku 1856 w Neandorthal koło Dusseldorfu. Prof. Elliot sądzi, że wiek tego praczłowieka każe przypuszczać, iż w Afryce jest kolebką ludzkości i że stamtąd pierwotni ludzie przybyli do Europy przez Gibraltar.

Czaszka tego starożytnego przodka ludzkości jest obecnie oglądana przez tłumy ludzi, zaciekawionych tem sensacyjnem odkryciem.

Szalony czyn pijaka.

Skutki pijaństwa—Podpalił własne mieszkanie. — Poparzył się i zddusił dymem. — 21 osób bez dachu nad głową.

Nocy wczorajszej o godz. 8 właściciel domu nr. 59 przy ulicy Stawki w Warszawie, 66 letni Ludwik Drobczyński, z zawodu tokarz żelazny, w przystępie szału pijackiego, rzucił lampkę naftową na pościel w mieszkaniu swojem w tymże domu. Ogień szybko rozszerzył się, przyczem **objął ubranie na pijaku—podpalaczu.**

Brzęk tłuczonej lampki i krzyki palącego się szaleńca usłyszała kochanka jego, Tekla Gierasimowicz, która wypędzona przez awanturnika z mieszkania, **stała boso w sieni.** Silnem pchnięciem Gierasimowa oderwała haczyk, otworzyła drzwi i wpadłszy do mieszkania, porwała, przy pomocy sąsiadów, leżącego w ogniu i już nieprzytomnego Drobczyńskie go. Zerwano zeń resztki palącego się ubrania, lecz lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć wskutek poparzenia i zaduszenia dymem.

Na ratunek przybyły dwa oddziały straży. Dzięki szybkiej i umiejętnie prowadzonej akcji, nie dopuszczono ognia do silnie zagrożonych mieszkań w poprzecznej II-piętrowej oficynie. Natomiast mieszkanie Drobczyński go, znajdujące się w drewnianym parterowym domku, spłonęło doszczętnie wraz z urządzeniem. Ogień przeniósł się na przylegający parterowy budynek (drewniany, zajęty przez niezamożnych lokatorów w sąsiednim domu nr. 61. Z sześciu mieszkań pozostało tylko jedno prawie nieuszkodzone. Tym sposobem, przez szalony czyn pijaka 21 osób pozostało bez dachu nad głową, dobytek swój pogorzelcy zdążyli w porę usunąć. O godz. 6 rano straż wróciła do koszar.

Przed tygodniem Drobczyński sprzedał swój dom za 1.600.000 mk. Od tego czasu dzień w dzień wracał, a częściej przynoszono go domu pijanego niemal do utraty przytomności. Tak też było w przed dzień podpalenia. Policjanci, znalazłszy go pijanego, leżącego na ulicy, przynieśli do domu.

Z okolic Częstochowy.

Z Blachowni.

Dobry przykład starania o świątynię Pańską, dają parafianie Blachowni, którzy w tych trudnych czasach zdobyli się na większą ofiarę i kosztem 175 tysięcy marek ufundowali piękny dzwon. Dzwon ten będzie nosił imię św. Michała.

Oprócz ornamentacji dzwon nosi napisy: "Staraniem ks. Marjana Kubowicza, proboszcza parafji Blachownia a kosztem parafian. Na pamiątkę wskrzeszenia Polski, na cześć Najśw. Maryi Panny".

Cześć parafianom, Cześć i ich ks. proboszczowi, który umiał pobudzić ich ducha do ofiarności na cele kościoła i jego przyozdobienie.

Niech ten dzwon głośno sławi Imię Pańskie.

W. Guzowski.

MYŚLI O MOWIE.

Kto gardzi językiem swego narodu, ten znieważa najszlachetniejszą część własnego społeczeństwa; taki staje się najstraszniejszym mordercą, bo zabójcą ducha tegoż języka, jego wewnętrznej i zewnętrznej chwały wynalazków, subtelnej obyczajności i prawowitości.

Herder.

Zdaleka i zbliska.

— Wyrażenie pogardy.

Członkowie Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Kielcach, zgromadzeni w liczbie 400 osób dnia 20 XI 1921 r. po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu posiedzenia sejmowego w dniu 16 listopada b. r. jednogłośnie uchwalili wyrazić pogardę posłom, którzy głosowali za przyłączeniem pow. lidzkiego i bracławskiego do terenu wyborczego Wileńszczyzny.

Zgromadzeni równocześnie przesyłają słowa uznania posłom narodowym i chrześcijańskim za obronę całości i niepodzielności Polski.

— Z łopatami w pogoni za złotym cielcem.

Ostrołęka, ta historyczna Ostrołęka, przeżywa dzisiaj niezdrową gorączkę pogoni za złotym cielcem, ukrytym gdzieś w ziemi. Mianowicie jeden z b. żołnierzy rosyjskich zeznał księdzu, że w czasie odwrotu przed Niemcami, pułk jego zakopał 100 tysięcy rubli w złocie, co daloby około 150 miljonów mkp., na wagę zaś jakie 200 pudów złota.

Na podstawie tych zwierzeń, wszczęła poszukiwania miejscowa policja, przedstawiciele Nacz. Dowództwa oraz interesowanych ministerstw. Zadziwiającą gorliwość objawiają również mieszkańcy Ostrołęki, którzy z łopatami i motykami zlewają się mozolnym potem mimo zimowej pory i rozkopują grunt wszerz i wzdłuż. Poszukiwania nie odniosły dotąd skutku, zwłaszcza, że żołnierz gmatwa się i nie umie lub nie chce wskazać dokładnie miejsca, gdzie skarb zakopano. Mogłaby wogólności powstać wątpliwość, gdzie szukać tych 200 pudów złota. w łonie ziemi, czy tez... w głowie żołnierza. Jest to zresztą do pewnego stopnia obojętne, bo wszak już sama nadzieja jest słodka jak sacharyna i daje momenty szczęścia.

A może właściciel gruntu rozkopywanego chce sobie w ten dowcipny sposób oszczędzić kosztów orania i kopania ziemi pod uprawę pszenicki lub ziemniaków? ..

— Zdjęcie klątwy.

Rabin kielecki, rebe Walfisz, z pozwolenia nadrabina warszawskiego d ra Perlmuttra zdjął klątwę z teatru Ludwika w Kielcach, do którego wzbronione było uczęszczanie izraelitom przez rabinat od czasu pamiętnego zajścia na wiecu żydowskim, przed kilkoma laty.

— Pamięci Marji Konopnickiej.

We Lwowie odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika Marji Konopnickiej przy współudziale przedstawicieli towarzystw kulturalnych i społecznych. Zastanawiano się nad sposobem trwałego uczczenia wielkiej poetki. Zebranie zagaił rektor Kasprowicz, poczem p. Tamicka przedstawiła dotychczasowe usiłowania komitetu. Dzięki staraniom komitetu nazwano jedną ulicę jej imieniem i szkołę imienia cesarzowej Elżbiety nazwano szkołą imienia Konopnickiej. Postanowiono opracować zbiorowe wydanie jej dzieł i postawić pomnik. Dla zdobycia pieniędzy na ten cel zwróci się komitet również do Polonji amerykańskiej.

— Aresztowanie prowokatora-komunisty.

Onegdaj policja aresztowała w Warszawie w foyer hotelu „Bristol" dawno poszukiwanego niebezpiecznego wysłannika komunistów amerykańskich do Polski, który na terenie Ameryki Północnej odegrał wybitną rolę w czynnej akcji terorystycznej eksternistów amerykańskich.

Jest to warszawski żyd Welf Lindenfeld, podający się za Władysława Lindego vel Lindenf-lda,

W roku 1906 należał on do warszawskiej socjal-demokracji i wówczas to zdemaskowano go jako współpracownika „ochrany", skutkiem czego uciekł do Ameryki.

Podczas wojny światowej znalazł się on nagle w szeregach tamtejszych komunistów. Otrzymawszy kilka tysięcy dolarów został on wysłany do Moskwy na zjazd III międzynarodówki w r. 1920.

Zamiast do Moskwy przyjechał jednak do Polski i zamieszkał w Warszawie w hotelu „Bruhla", jako obywatel Stanów Zjednoczonych i wszedł w stosunki z wieloma wybitnemi osobistościami, a także centralnym komitetem partji komunistycznej.

Cel jego przyjazdu do Warszawy doszedł jednak do wiadomości władz i wydano rozkaz aresztowania go. Zdołał on jednak w samą porę ulotnić się. Grasował pewien czas w Łodzi.

W tych dniach przybył on do Warszawy, gdzie też został aresztowany.

Władze polskie, jak i władze amerykańskie mają z nim do uregulowania rachunki natury kryminalnej.

— Zrabowanie 3 miljonów marek.

W tych dniach na p. J. Sercarza w Dąbrowie wiozącego pieniądze na wypłatę dla robotników kopalni Lech, napadło na ul. Furmańskiej na Warpiu 5 uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy steroryzowawszy jadących, kazali zejść z bryczki p. Sercarzowi i zażądali wydania gotówki.

Napadnięty oddał teczkę, w której było miljon marek, bandyci jednakże zrewidowali bryczkę, gdzie znaleźli ukryte pod siedzeniem jeszcze 2 miljony marek. Następnie bandyci zrewidowali p. Sercarza, zabierając mu własne 200 tys. mk. na prośbę jednak napadniętego, zwrócono mu portfel.

Po dokonaniu rabunku bandyci rozkazali usiąść p. Sercarzowi pod płotem, sami zaś zbiegli w kierunku Ksawery.

Zawiadomiona o napadzie policja, zarządziła natychmiast obławę, pod kierownictwem komisarza p. Przyborowskiego.

Aresztowano jednego osobnika, mocno podejrzanego o udział w napadzie oraz zatrzymano kilka osób.

— Lokator i gospodarz.

Dr. Henryk Altkauf, jako lekarz wojskowy armji rosyjskiej, będąc w lipcu 1915 r. przymusowo ewakuowany z Warszawy, pozostawił mieszkanie swe wraz z całkowitem urządzeniem do dyspozycji właściciela domu przy ul. Elektoralnej nr. 11 Andrzeja Piekarskiego. Po zajęciu Warszawy przez niemców, w mieszkaniu dr. zagospodarowali się początkowo urzędnicy niemieccy, obchodzili się z meblami dość bezceremonjalnie.

Chcąc uratować rzeczy dra A. od zaprzepaszczenia, teść jego pan F. wystarał się w r. 1916 o usunięcie urzędników niemieckich z mieszkania i jednocześnie zawarł umowę z właścicielem domu P. obowiązując się płacić tytułem komornego po rb. 75 miesięcznie do czasu powrotu swego zięcia.

W końcu 1918 r. dr. A. powróciwszy do Warszawy i objął swe mieszkanie w posiadanie, płacąc w dalszym ciągu komorne przedwojenne — 1.500 rb. rocznie.

Po upływie 3-ch kwartałów właściciel domu zażądał od dr. A. za czas od 1.10 1915 r. do 1.7 1916 r., tj. za 10 miesięcy rb. 1.250, zaś za czas od 1.7 1918 r. dopłaty po rb. 50 miesięcznie, czyli rubli 600.

Pan. P. wytoczył przez adw. Białaszewicza sprawę przeciwko dr. A. o eksmisję, oraz zaległe komorne, o którem mowa wyżej.

Sąd okręgowy powództwo oddalił i zasądził od właściciela domu koszty sądowe.

I śpiew został umiłowaniem ludów.

I targnął ból duszą ludzką, i tęsknota zawodzić zaczęła swoje jęki, a rozpacz zaskowyczała...

I rozległy się tony muzyki i śpiewu...

I płynęły...

Czasem smutno, jak tęsknota, czasem boleśnie, jak rozpacz, a czasem wesoło i tryumfująco, jak radość...

Bo gdzie jest smutek, tam i radość bywa.

I dopóki zawodzić jęki będzie tęsknota, wyć beznadziejnie rozpacz i śmiać się radość, dopóty płynąć tony będą...

Bo z tęsknoty, rozpaczy i radości tony powstały, z tęsknotą, rozpaczą i radością zginą...

I był śpiew życiem dla duszy stęsknionej, ulgą dla rozpaczy i tryumfem dla radości.

I nie kultura tony zrodziła, lecz ubrała je tylko, jakby piękną dziewoję przy niedzieli, w cudne, strojne szaty, formą zwane.

I rozlegał się śpiew u najbardziej starożytnych ludów...

U dzikich ludów...

I nie był on podobny do pięknie przybranej dziewczyny, i nie miał w sobie ciszy i spokoju chrześcijanina, i powabu kusicielskiego Demona, lecz on był...

Jego echo rozbrzmiewało śród dziewiczych lasów, śród stepów dzikich...

Rozbrzmiewało tak dziko, jak sam lud był dzikim, jak dzikie były pola, lasy, stepy...

Czasem zajęczał, jak wicher, czasem zawył, jak wilk zgłodniały...

I płynęły dni za dniami, lata za latami, a śpiew wciąż brzmiał swem echem.

I ludy się udoskonalały...

I udoskonalając się, śpiew i muzykę ubierać zaczęły w coraz piękniejsze szaty, a przystroiwszy go pięknie, umiłowały...

Jako cząstkę swej duszy, jako ulgę dla swej tęsknoty, jako coś, co radość i wesele podwaja.

I śpiew został umiłowaniem ludów...

I ludy bez niego żyć nie mogły...

Im więcej go kochały, im więcej oddawały mu swą duszę, tem potężniej przejawiały się cnoty ludów, tem więcej z pośród siebie wydawały geniuszów i bohaterów...

Tem dłużej potrafiły przechować swoje święte tradycje...

Bo nic tak nie uszlachetnia, nic tak nie porywa i razem z wichrami nie unosi w niebiańskie przestworza, jak muzyka i śpiew.

I uczucia religijne budzą i podtrzymują tony.

I wierni wszystkich wyznań w swych świątyniach muzyką i śpiewem Boga chwalą...

Bo „qui cantat bis orat"...

Żywe słowo nie zawsze przełamie zlodowaciałą duszę i nie zawsze z błota występków ją wyrwie, pod wpływem tonów, jakby pod wiosennemi promieniami słońca, topnieje lodowatość, ginie oschłość...

I ową duszę nieczułą, zaszarganą, w błocie cuchnącym wiecznie żyjącą tony muzyki i śpiewu wyrywają z odmętów cuchnących.

Aż w nieznane przestworza niebiańskie...

Kiedy bogowie się w szczęściu się rozkoszują...

— — — — — — — — —

Polakom, na bagnety na szańce francuskie idącym, kazano grać: „Jeszcze Polska nie zginęła".

I nie naprożno wojskom na front idącym przygrywa orkiestra.

Bo tony zradzają odwagę...

Przybity niepowodzeniami życiowemi, jakiś losu męczennik w muzyce i śpiewie znajduje ukojenie i widzi początek lepszej dla siebie przyszłości.

Muzyka ze smutku zrodzona, smutak koi.

St. Koszowski.

Rozmaitości.

(—) Nowa arka Noego.

Do Londynu przybył w tych dniach statek pocztowy „Medelic", należący do towarzystwa „White Star Line" i zatrzymał się w porcie Tamizy. Przywiózł on „ładunek" z Australji, który ze względu na skład swój przypomina biblijną arkę Noego, ale przewyższył ją co do ilości, gdyż zabrał nie „po parze wszelkiego stworzenia", ale znacznie więcej zwierząt z pośród fauny australijskiej. Wyładowano tedy: 100 kangurów, 250 rozmaitych papug, jakich nie spotyka się w innych częściach świata, 70 nader rzadkich gołębi, 25 ptaków rajskich, 20 czarnych łabędzi, kilka kukułek australijskich, 12 pelikanów, jednego kazuara, 12 orłów skalnych, największych na świecie rozmiarów 2 ryby płucne, szczególne tem, że mogą żyć zarówno w wodzie, jak i na lądzie, posiadają bowiem organy, pozwalające im oddychać. W Europie znajdują się po raz pierwszy, żyją bowiem dotychczas w dwóch tylko rzekach Queenslandu, gdzie dochodzą do dużych rozmiarów i ważą po 50 kilo. Cały ten ładunek przybył pomyślnie z wyjątkiem trzech szczurów australijskich, które zdechły w drodze.

— Zbyszko Cyganiewicz w Ameryce.

Ameryka jest ziemią obiecaną dla ciężkich atletów w ogólności, a dla naszego rodaka Zbyszka Cyganiewicza w szczególności

Jak wiemy Zbyszko Cyganiewicz dzierży niepodzielnie tytuł mistrza światowego w swem ręku—oprócz tego, to znaczy wielkiej sławy—jest jednym z bogatszych ludzi nie tylko w Polsce lecz i w Ameryce. Sport zapaśniczy opłaca mu się pod każdym względem.

Ostatnio doszły nas wieści, że nasz „mocny" rodak odniósł w Ameryce świeże trzy wielkie zwycięstwa nad swymi zawistnymi współzawodnikami chcącymi wydrzeć mu tytuł mistrza świata.

I tak przygwoździł sławnego „stalowego człowieka" Lewisa dwukrotnie na łopatki do materacu — i słynnego mistrza Ameryki Caddocka pokonał Zbyszko również dwukrotnie w miejscowości Fes Moines.

W Ameryce obaj bracia Cyganiewicze Stanisław (Zbyszko I) i Władysław (Zbyszko II) cieszą się wielką popularnością.

Przynajmniej w tej gałęzi ciężkiej atletyki dzierżą Polacy prym.

(—) Walka kobiet z wilkami.

Korespondent londyńskich „Times'ów" donosi swemu dziennikowi z Toranto (Kanada):

Kobiety obozowiska Indjan, położonego o 40 mil (ang.) od Coernanne w północnej części prowincji Ontarjo stoczyły rozpaczliwą walkę ze stadem wilków, które napadły na obozowisko w chwili, gdy prawie wszyscy mężczyźni ruszyli w lasy na polowanie.

Na widok zbliżającego się stada, liczącego około stu wilków, kobiety rozpaliły ognisko dokoła obozu i przez pewien czas powstrzymały najście zgłodniałych zwierząt. Stopniowo jednak wilki stawały się coraz śmielsze i zaczęły się przekradać pomiędzy ogniskami do obozu. Wówczas kilka kobiet uzbroiwszy się w pozostawione w obozowisku kilka strzelb stanęły do obrony reszty kobiet i dzieci powalając strzałami najśmielszych z wilków. Jak zgłodniałe były wilki, dowodzi to, że rzucały się natychmiast na powalonych towarzyszów i pożerały ich, nie zważając na strzały. Gdy wreszcie wyczerpała się niewielka liczba nabojów, wilki zbliżały się tak do obozowiska, że obrona zdawała się już niemożliwa. Jedna ze starych kobiet widząc rozpacz otoczenia, postanowiła poświęcić się dla innych i rzucić się na pastwę zgłodniałych bestyj. Na szczęście jeden z chłopców znalazł w wigwamie ojca paczkę nabojów dynamitowych do połowu ryb w pobliskiem jeziorze. Naboje te powiązano razem lontem i zapaliwszy lont, rzucono pomiędzy wilki.

Gdy rozszedł się dym wybuchu, 36 wilków leżało bez życia, oprócz pożartych przez towarzyszów, a reszta stada pierzchnęła wystraszona.

Posłuszny.

— Ty hultaj mały, mówisz że ciocia głupia, powiedz że tego żałujesz.

Malec. Okropnie żałuję, że ciocia głupia.

WESOŁY KĄCIK.

Na pensji.

Nauczycielka. Panno Miedrzycka, proszę mi powiedzieć, co to są ciała przezroczyste?

Uczenica. Takie, przez które można przejrzać.

— Proszę mi dać przykład.

— Szkło.

— Jeszcze więcej?

— Dziurka od klucza.

Dowcip Cesi.

Cesia zajada jabłko i krzywi się okropnie.

Matka. Rzuć to jabłko, kiedy takie kwaśne.

Cesia. Jabłko jest bardzo dobre, proszę mamusi, ale ja się umyślnie krzywię żeby mi połowy braciszek nie zabrał.

Do 40% taniej!

już każdy nabyć może

„J. Rząsińskiego

Kościuszki 19a w podworzu. Telef. 3-18.

Wszelkie towary białe, szewioty, jedwabie, korty, kapy, chustki i inne towary.

Duży wybór kołder watowanych

satyny kołdrowej i zapałowej różnego gatunku.

NAJTANIEJ! — NAJTANIEJ!

!!! Na nadchodzące święta !!!

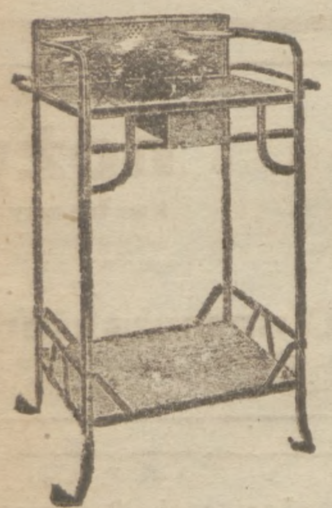
poleca po cenach zniżonych hurtowo i detalicznie w wielkim wyborze

SKŁAD MANUFAKTURY
H. SIELCERA

(I-a Aleja № 11)

wszelkiego rodzaju towary bławatne, oraz wyłączna sprzedaż towarów męskich fabryk bielskich.

NAJTANIEJ! — NAJTANIEJ!



Łóżka żelazne

z materacami sprężynowemi lub bez. dla koszar, sanatorjów pensjonatów i t. p.

Umywalki metalowe gustownie wykonane.

Materace sprężynowe,

Saneczki dla dzieci, Stojaki do miednic

Meble ogrodowe, Łopatki kuchenne

Wieszaki i inne Wyroby tłoczone

poleca

Leszczyńska Fabryka Sprzętów Żelaznych T. z o. p. LESZNO (Wielkopolska)

HERBATA
KAWA, KAKAO
i SUROGATY

hurtownie i detalicznie po cenach rynkowych w składzie firmy

„MOKKA KAWA"

Dom Importowy
LEON PIOTROWSKI
Częstochowa II Aleja 24.
Telefon № 1.

ŚLEDZIE

norweskie (zwyczajne) **i holenderskie** (tłuste) tylko hurtowo, partjami i na beczki ze składu ul. Stanisława 3.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana

— firma —

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

---

14. **Wielki tydzień gwiazdkowy** 14.

w Magazynie Bławatnym p. f. **„Neo-Bławat"**

przy ul. I-szej ALEJI № 14. (obok apteki).

PO CENACH ZNIŻONYCH

POLECA NA GWIAZDKĘ

w wielkim wyborze wełny na suknie i kostjumy, palta damskie i męskie, garnitury, woale, etaminy, jedwabie, welwety, trykot jedwabny, obrusy, kapy pikowe, firanki, ręczniki, prześcieradła, płótna, chustki, chusteczki do nosa, korciki i t. p.

Kotik jedwabny na palta.

Ceny ostatnie zniżone — — — — Ceny ostatnie zniżone

14. **„NEO-BŁAWAT"** 14.

I Aleja № 14 (obok apteki).

"Dr. Stefan Purski"

Kilińskiego № 4

CHOROBY

skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

M. Ajdelman

ul. Piłsudskiego 5, I-e p.

Telefon Nr 305.

Skład futer

poleca na sezon bieżący futra w wielkim wyborze.

Kupuje skórki surowe: lisie, zajęcze, królicze i t. p.

Płacę ceny najwyższe.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru "Paryskiego"

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

ZAKŁAD
Dentystyczno - Techniczny

FRYDERYKA HOCHSTMA

Częstochowa, Centralna 6 m. 5

otwarty od godziny 10-ej do 1-ej po południu i od 3 — 6 wieczorem.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 8-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

---

16 Ceny przastępne! 16

Skład futer

i okryć damskich

M. Goldstejn

Częstochowa, II Aleja № 16
tel 372.

Kupuje i sprzedaje futra gotowe i surowe wszystkich gatunków, oraz przyjmuje się obstalunki damskie i męskie

po cenach przystępnych.

16 Ceny przystępne! 16

Doktór-okulista

Ludwik Chomicki

powrócił,

ordynuje w chorobach oczu przy ul. Kazimierza 9, od godz. 12 do 3.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Doktór med.

Helena Ettinger-Kawaeff

B. Asystentka prof. Klemperera w Berlinie
B. Dyrektor Kliniki d-ra Kalmeyera i szpitala Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Leczenie światłem i elektrycznością.

Przyjmuje codziennie od 3—6 p. p.

I-a Aleja Nr. 11 lewa oficyna II piętro

Taniej niż wszędzie!

MAGAZYN BŁAWATNY
„MANUFAKTURA"

I-sza ALEJA № 12.

POLECA:

Szewioty	Covercooty	Płótna
Bostony	Welwety	Płócienka
Gabardiny	Korciki	Barchany
Wełny	Flanele	Kołdry

Towary na ubrania i palta

Taniej niż wszędzie!

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz

Dr. Lucjan Kędzierski

ordynator od działu położniczego miejskiego

Akuszerja i choroby kobiece.

przyjmuje po 10-ej rano i od 3 do 6 po poł. ul. Piłsudskiego (Dojazd) № 5.

Telefon № 412.

Pracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reperacje po cenach przystępnych

Aleja 8 w podworzu prawa oficyna.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"